

Kevin MacDonald, Komunizm a żydowska tożsamość etniczna w Polsce

W 1991 roku ukazała się w Berkeley książka Jaffa Schatza "Pokolenie: Wzlot i upadek żydowskich komunistów w Polsce". Autor zajmuje się w niej grupą żydowskich komunistów, nazywanych przez niego "pokoleniem", którzy doszli do władzy w Polsce po II Wojnie. Jest to ważna praca, gdyż rzuca światło na procesy identyfikacyjne całego pokolenia komunistów Żydów w Europie wschodniej.

Inaczej niż w Związku Sowieckim, gdzie zdominowana żydowsko frakcja pod przywództwem Trockiego została w większości rozbita, w Polsce mamy szansę prześledzić działalność i procesy identyfikacyjne komunistów żydowskich, którzy tu faktycznie posiadli władzę i utrzymali ją przez znaczny okres czasu. Ogromna większość tej grupy była wychowana w tradycyjnych rodzinach żydowskich,

w których życie, tradycje religijne, rozrywka i odpoczynek, kontakt międzypokoleniowy i życie towarzyskie były, pomimo różnic, zasadniczo przeniknięte przez tradycyjne żydowskie normy i wartości... Rdzeń dziedzictwa kulturowego był im przekazany przez formalną naukę i praktyki religijne, celebracje świąteczne, historie, pieśni, opowieści rodziców i dziadków, przysłuchiwanie się dyskusjom starszych... Rezultatem był głęboko utrwalony trzon ich tożsamości, wartości, norm i postaw, z którymi weszli w buntowniczy okres młodości i dojrzałość. *Ten trzon ulegnie transformacji w procesie akulturacji, sekularyzacji i radykalizacji, czasami osiągając stan kategoriycznego zaprzeczenia. Mimo wszystko, były to głębokie pokłady, przez które filtrowane były wszystkie późniejsze percepcje.* (Schatz 1991, 37-38 - podkreślenie KM)

Zwróćmy uwagę na implikację, że działały tu procesy autodecepcji [samozwiedzenia, samookłamania]: członkowie "pokolenia" zaprzeczali skutkom dominującego doświadczenia adaptacji społecznej, które zabarwiało wszystkie ich późniejsze percepcje, tak że w najbardziej realnym sensie nie wiedzieli oni do jakiego stopnia są Żydami. Większość z nich posługiwała się jidisz w mowie codziennej i miała słabą znajomość języka polskiego nawet po wstąpieniu do partii (str. 54). Ich krąg towarzyski składał się wyłącznie z Żydów, których spotykali w żydowskim środowisku pracowniczym, sąsiedztwie i żydowskich organizacjach społecznych i politycznych. Kiedy zostali komunistami, romansowali i pobierali się między sobą, a ich konwersacje towarzyskie odbywały się w jidisz (str. 116). Jak w wypadku wszystkich intelektualnych i politycznych ruchów omawianych w mojej pracy "The Culture of Critique" [Kultura krytyki], ich mentorami i wpływowymi osobowościami byli inni etniczni Żydzi, w tym zwłaszcza Luksemburg i Trocki (str. 62, 89). I kiedy mówili o swoich bohaterach, byli nimi w większości Żydzi, których wyczyny osiągały niemal mityczne proporcje.

Żydzi, którzy włączyli się do ruchu komunistycznego, nie odrzucali początkowo swojej etnicznej tożsamości, a było wielu, którzy "wysoko cenili żydowską kulturę... [i] marzyli o społeczeństwie, w którym Żydzi będą równi jako Żydzi" (str. 48). Istotnie, częste wśród nich było łączenie silnej żydowskiej tożsamości z marksizmem, jak również różnymi kombinacjami syjonizmu i bundyzmu. Ponadto, powab jaki komunizm miał dla polskich Żydów wspierał się w dużym stopniu na wiedzy, że Żydzi dochodzili do wysokich szczebli władzy i wpływu w Związku Sowieckim, i że rząd sowiecki ustanowił system wspierający żydowskie szkolnictwo i kulturę (str. 60). I w Związku Sowieckim, i w Polsce, komunizm był widziany jako przeciwstawiający się antysemityzmowi. Jako wymowny kontrast, w latach 1930. rząd polski podjął politykę wyłączenia Żydów z zatrudniania w domenie publicznej, zostały ustanowione limity na nabór Żydów na uniwersytety i w zawodach wyspecjalizowanych, i miały miejsce popierane przez rząd bojkoty żydowskich biznesów i rzemieślników (Hagen 1996). Najwyraźniej Żydzi widzieli komunizm jako dobry dla Żydów. To był ruch, który nie zagrażał kontynuacji ich egzystencji jako grupy, i obiecywał Żydom władzę, wpływ i koniec wspieranego przez państwo antysemityzmu.

Z jednej strony spektrum żydowskiej identyfikacji byli komuniści, którzy rozpoczęli swoje kariery w organizacjach bundowskich i syjonistycznych, porozumiewali się w jidisz i pracowali w zupełności w środowisku żydowskim, identyfikacje żydowska i komunistyczna będąc tu całkowicie szczere, bez dwuznaczności czy postrzeganego konfliktu między tymi dwoma źródłami tożsamości. W drugim końcu spektrum żydowskiej identyfikacji niektórzy żydowscy komuniści mogli mieć intencję ustanowienia państwa, w którym nie byłoby identyfikacji etnicznej, nie byłoby kontynuacji żydostwa jako grupy, chociaż świadectwa na to nie są tak oczywiste. W okresie przed II Wojną

nawet najbardziej "od-etnicznie" wśród nich Żydzi asymilowali się tylko zewnętrznie, ubierając się tak jak otaczające ich środowisko nie-żydowskie, przyjmując tego środowiska naturalnie brzmiące nazwiska (co sugeruje podstęp), i ucząc się jego języka. Starali się oni rekrutować nie-Żydów do ruchu, ale nie asymilowali się czy usiłowali asymilować w polskiej kulturze; zachowali oni tradycyjne żydowskie "pogardliwe i wyniosłe nastawienie" do tego co, jako marksiści, widzieli jako "niedorozwiniętą" [w oryg. "retarded" - przyp. tłum.] polską kulturę chłopską (str. 119).

Nawet najbardziej zasymilowani żydowscy komuniści pracujący w ośrodkach miejskich wśród nie-Żydów byli zbulwersowani sowiecko-niemieckim paktem o nieagresji, ale kiedy rozpoczęła się w końcu sowiecko-niemiecka wojna, przyjęli to z ulgą (str. 121) - wyraźny znak, że żydowska tożsamość utrzymywała się blisko pod powierzchnią. Komunistyczna Partia Polski (KPP) także zachowała w sobie cechy promowania specyficznie żydowskich interesów raczej, niż ślepą lojalność do Związku Sowieckiego. Istotnie, Schatz (str. 102) sugeruje, że Stalin rozwiązał KPP w 1938 r. z powodu obecności trockistów wewnątrz KPP i że sowieckie kierownictwo spodziewało się, że KPP będzie przeciwne sojuszowi z nazistowskimi Niemcami.

W rozdziale 8 książki "Separation and Its Discontents" zauważa się, że niejednoznaczność identyfikacyjna jest stałą cechą judaizmu od Oświecenia. To interesujące, że polscy aktywiści żydowscy okazywali w dużej mierze niejednoznaczność identyfikacyjną, wynikającą w podłożu ze sprzeczności między "przekonaniem o jakimś sposobie żydowskiego kolektywnego istnienia i, jednocześnie, odrzuceniem tego rodzaju etnicznej wspólnoty, ponieważ uważano, że było to nie do pogodzenia z podziałami klasowymi i szkodziło generalnie walce politycznej; dążeniem do zachowania specyficznej żydowskiej kultury i, jednocześnie, widzeniem tego jako zwyczajnej etnicznej formy komunistycznego przekazu, służącej do wprowadzania Żydów w polskie środowisko socjalistyczne; i utrzymywaniem oddzielnych żydowskich instytucji, przy jednoczesnym pragnieniu wyeliminowania żydowskiej odrębności jako takiej" (str. 234).

To będzie widoczne w dalszym ciągu wywodu, że Żydzi, włącznie z żydowskimi komunistami ma najwyższych szczeblach władzy rządowej, żyli dalej jako spójna, dająca się zidentyfikować grupa. Przy czym, choć oni sami robili wrażenie, że nie zauważają żydowskiej kolektywnej natury tego procesu (str. 240), było to widoczne dla innych - wyraźny przykład autodecepcji, dający się zaobserwować także w przypadku żydowskich członków amerykańskiej lewicy, o czym mowa w innej części tej pracy.

Ci żydowscy komuniści byli także zaangażowani w przemysłne racjonalizowanie i autodecepcję co do roli ruchu komunistycznego w Polsce, tak że nie można przyjmować braku jawnych przejawów żydowskiej tożsamości etnicznej jako mocnego dowodu na brak żydowskiej tożsamości w ogóle. "Poznawcze i emocjonalne anomalie - skrepowane, okaleczone i zniekształcone myśli i emocje - były ceną za utrzymanie przekonań w stanie niezmiennym... Przystosowywanie ich doświadczeń do ich przekonań odbywało się za pomocą mechanizmów interpretowania, tłumienia, usprawiedliwiania i wytłumaczania" (str. 191). "W tym stopniu w jakim potrafili oni zastosować myślenie krytyczne do przenikliwych analiz odrzuconego przez nich systemu socjopolitycznego, w tym samym stopniu byli oni zablokowani jeśli chodziło o zastosowanie tych samych reguł krytycznej analizy do systemu, który uważali za przyszłość całego rodzaju ludzkiego" (str. 192).

Tę kombinację autodecepcyjnego racjonalizowania jak również wyraźną obecność żydowskiej tożsamości można zobaczyć w uwagach Jakuba Bermana, jednego z najbardziej prominentnych przywódców okresu powojennego (obok Hilarego Minca, również Żyda, i Bolesława Bieruta - jednego z trzech głównych przywódców dominujących Polskę w latach 1948-1956). Odnośnie czystek i mordów na tysiącach komunistów, w tym wielu Żydach, w Związku Sowieckim w latach 1930. Berman stwierdza:

Na zebraniach próbowałem tłumaczyć wydarzenia, jak mogłem, wyjaśniać tło, przymusowe i pełne wewnętrznych sprzeczności sytuacje, w jakich prawdopodobnie znalazł się Stalin, wyolbrzymiając popełnione przez opozycjonistów błędy, monstrualnie rozdęte następnie w postawionych zarzutach i rozdmuchane przez propagandę sowiecką. [...] Rzeczywiście trzeba było wtedy wykazać dużo hartu i oddania sprawie [żeby zaakceptować co się działo], mimo wszystkich wypaczeń, krzywd i udręk. (Torańska 1987, 207)

Co do jego własnej żydowskiej tożsamości, zapytany o plany po wojnie, Berman tak odpowiedział:

Nie miałem określonej koncepcji. Zdawałem sobie jednak sprawę z tego, że najwyższych stanowisk jako Żyd objąć albo nie powinienem, albo nie mógłbym. Zresztą nie zależało mi, by ustawiać się w pierwszych rzędach. Nie dlatego nawet, że z natury jestem taki skromny. Faktyczne posiadanie władzy nie musi wcale iść w parze z eksponowaniem własnej osoby. Zależało mi, żeby wnieść swój wkład, wycisnąć piętno na tym skomplikowanym tworze władzy, jaki się kształtował, ale bez eksponowania się. Wymagało to, naturalnie, pewnej zręczności. (Torańska 1987, 237)

Berman wyraźnie identyfikuje się tu jako Żyd i jest całkiem świadomy, że inni widzą go jako Żyda i że w związku z tym musi on zwodniczo maskować swój publiczny wizerunek. Berman także przyznaje, że był on podejrzany w związku z tym że był Żydem podczas sowieckiej kampanii anti-"kosmopolitycznej", rozpoczętej w późnych latach 1940. Jego brat, aktywista Centralnego Komitetu Żydów Polskich (organizacji dla ustanowienia świeckiej kultury żydowskiej w Polsce), wyemigrował do Izraela w 1950 r. aby uniknąć konsekwencji inspirowanej z Moskwy polityki antysemitycznej w Polsce. Berman komentuje, że nie poszedł w ślady brata i nie przeniósł się do Izraela, choć brat silnie na niego naciskał: "Byłem zaciekawiony, naturalnie, co się tam dzieje, tym bardziej że znałem dość dobrze tamtejsze środowisko" (Torańska 1987, 322).

Najwyraźniej brat Bermiana przyjmował, że nie jest on nie-Żydem, lecz raczej Żydem, który powinien wyemigrować do Izraela z powodu podnoszącej się fali antysemityzmu. Bliskie więzy rodzinne i przyjacielskie między bardzo wysoko usytuowanym politykiem w polskim rządzie i działaczem organizacji promującej świecką kulturę żydowską w Polsce silnie sugerują, że nie postrzegało się niezgodności w identyfikowaniu się jako Żyd i jako komunista nawet wśród najbardziej zasymilowanych Polskich komunistów tego okresu.

Podczas gdy żydowscy członkowie KPP widzieli ją jako korzystną z punktu widzenia interesów żydowskich, partia nawet przed wojną była uważana przez Polaków nie-Żydów za "prosowiecką, antypatriotyczną i etnicznie 'nie prawdziwie polską'" (Schatz 1991, 82). Postrzegany brak patriotyzmu był głównym źródłem wrogości w stosunku do KPP (Schatz 1991, 91).

Z jednej strony, przez większość swojego istnienia KPP była w stanie wojny nie tylko z Państwem Polskim, ale z całym jego ciałem politycznym, włączając legalne partie opozycyjne lewicy. Z drugiej strony, w oczach znakomitej większości Polaków, KPP była obcą, dywersyjną agenturą Moskwy, nastawioną na zniszczenie ciężko wywalczonej polskiej niepodległości i wcielenie Polski do Związku Sowieckiego. Określana jako "sowiecka agentura" czy "żydokomuna", była widziana jako niebezpieczna i fundamentalnie nie-polska konspiracja, zangażowana w sprawę podważenia narodowej suwerenności i przywrócenia, w nowym przebraniu, rosyjskiej dominacji. (Coutouvidis & Reynolds 1986, 115)

KPP poparła Związek Sowiecki w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920 i w sowieckiej inwazji na Polskę w 1939 r. Zaakceptowała także granicę z ZSRR z 1939 r. i przyjęła stosunkowo obojętnie masakrę polskich więźniów wojennych w II Wojnie Światowej, podczas gdy Polski Rząd na wychodźstwie w Londynie widział ten fakt w kategoriach narodowych. Armia sowiecka i jej polscy sojusznicy "wiedzeni zimną polityczną kalkulacją, militarną koniecznością, lub jednym i drugim", pozwolili aby powstanie wywołane przez Armię Krajową, wierną niekomunistycznemu Rządowi Polskiemu na wychodźstwie, zostało złamane przez Niemców przy 200 tysiącach ofiar, wyniszczając w ten sposób "kwiat czynnej antykomunistycznej i niekomunistycznej elity" (Schatz 1991, 188). Sowietci wyaresztowali także ocalałych niekomunistycznych przywódców ruchu oporu natychmiast po wojnie.

Ponadto, podobnie jak w wypadku CPUSA [Komunistycznej Partii USA], rzeczywiste żydowskie przywództwo i zaangażowanie w polski komunizm były znacznie większe niż zewnętrzny wizerunek by na to wskazywał. Etniczni Polacy byli werbowani i promowani na wysokie stanowiska aby zmniejszyć wrażenie, że KPP była ruchem żydowskim (Schatz 1991, 97). Ten wysiłek aby podstępnie zamazać żydowski charakter ruchu komunistycznego był także widoczny w Związku Patriotów Polskich, orwellowsko-nazwanej fasadowej organizacji stworzonej przez Związek Sowiecki dla okupacji Polski. Poza członkami "pokolenia", na którego polityczną lojalność można było liczyć i którzy stanowili przywódcze jądro grupy, Żydom często odradzano włączanie się w ruch z obawy, że będzie on robił wrażenie zbyt żydowskiego. Jednak Żydom, którzy fizycznie mogli być wzięci za Polaków, pozwalano wstępować i zachęcano ich do określania się jako etniczni Polacy, i do zmiany nazwisk na polsko-brzmiaące. "Nie każdy otrzymywał propozycję [włączenia się w podstęp], a byli tacy, którym oszczędzono takich ofert ponieważ nic nie można było z nimi zrobić: ich wygląd był po prostu zbyt żydowski" (Schatz 1991, 185).

Kiedy ta grupa doszła do władzy po wojnie, działała ona na rzecz sowieckich politycznych, ekonomicznych i kulturowych interesów w Polsce, jednocześnie agresywnie zabiegając o korzyści specyficznie żydowskie, włącznie z niszczeniem politycznej opozycji narodowej, której otwarcie głoszony antysemityzm brał się przynajmniej w części z tego, że Żydzi byli postrzegani jako popierający dominację sowiecką. Były też zmiany w kulturze, w tym podporządkowanie nauki politycznym interesom, i kanonizacja prac Łysenki i Pawłowa. O ile prace naukowe Pawłowa pozostają interesujące, ewolucjonista jest oczywiście zszokowany wyniesieniem łysenkizmu do statusu dogmy. Łysenkizm to politycznie inspirowany lamarckizm, użyteczny dla komunizmu z powodu implikacji, że człowieka można biologicznie zmienić zmieniając jego środowisko. Jak wskazałem w rozdz. 2 "Kultury krytyki", żydowskich intelektualistów lamarckizm silnie pociągał z powodu jego użyteczności politycznej.

Czystka grupy Władysława Gomułki wkrótce po wojnie spowodowała awans Żydów i kompletny zakaz antysemityzmu. Ponadto, generalna opozycja między zdominowanym przez Żydów komunistycznym rządem w Polsce, a narodowym, antysemickim podziemiem, pomogła w wytworzeniu się u ogromnej większości populacji żydowskiej lojalności dla rządu komunistycznego, podczas gdy ogromna większość Polaków nie-Żydów była zwolennikami partii antysowieckich (Schatz 1991, 204-205). Rezultatem był szeroko rozpowszechniony antysemityzm: do lata 1947 zabitych zostało około 1.500 Żydów w 155 miejscowościach. Według słów kardynała Hlonda z 1946 r., w związku z incydentem w którym zabito 37 Żydów, za pogrom "odpowiedzialność ponoszą Żydzi, którzy dziś zajmują najwyższe stanowiska w polskim rządzie i dążą do narzucenia formy rządu, której większość Polaków nie życzy sobie mieć" [w oryginale Schatza: "due to the Jews who today occupy leading positions in Poland's government and endeavor to introduce a governmental structure that the majority of the Poles do not wish to have" - przyp. tłum.] (Schatz 1991, 107).

[W rzeczywistości kardynał Hlond powiedział: "W czasie eksterminacyjnej okupacji niemieckiej Polacy, mimo że sami byli tępieni, wspierali, ukrywali i ratowali Żydów z narażeniem własnego życia. Niejeden Żyd w Polsce zawdzięcza swe życie Polakom i polskim księżom. Że ten dobry stosunek się psuje, za to w wielkiej mierze ponoszą odpowiedzialność Żydzi stojący w Polsce na przodujących stanowiskach w życiu państwowym, a dążący do narzucenia form ustrojowych, których ogromna większość narodu nie chce. Jest to gra szkodliwa, bo powstają stąd niebezpieczne napięcia. W fatalnych starciach orężnych na bojowym froncie politycznym w Polsce giną niestety niektórzy Żydzi, ale ginie nierównie więcej Polaków". - przyp. tłum.]

Zdominowany przez Żydów rząd komunistyczny aktywnie angażował się w odnowienie i kontynuację życia żydowskiego w Polsce (Schatz 1991, 208), tak że, podobnie jak w Związku Sowieckim, nie przewidywało się, że pod reżymem komunistycznym judaizm obumrze. Aktywiści żydowscy mieli "wizję etnopolityczną", w której przy współpracy i aprobacie rządu trwałaby w Polsce żydowska kultura świecka (Schatz 1991, 230). Tak więc kiedy rząd aktywnie podejmował działania przeciwko politycznemu i kulturalnemu wpływowi Kościoła, żydowskie życie zbiorowe w powojennym okresie kwitło. Zostały założone szkoły i publikacje w języku jidisz i hebrajskim, jak również wiele różnego rodzaju kulturalnych i społecznych opiekuńczych organizacji dla Żydów. Znaczny procent populacji żydowskiej zatrudniony był w żydowskich organizacjach spółdzielczych.

Ponadto, zdominowany przez Żydów rząd uważał ludność żydowską, wśród której wielu nie było przedtem komunistami, za "rezewuar tych, którym można wierzyć i werbować do odbudowy kraju przez rząd. Chociaż nie byli to starzy, 'sprawdzeni' towarzysze, nie byli oni również zakorzenieni w towarzyskich związkach społeczeństwa antykomunistycznego; byli outsiderami jeśli chodzi o tego społeczeństwa historycznie ukształtowane tradycje, bez związków z Kościołem, i byli nienawidzeni przez nienawidzących reżym. Zatem można było na nich polegać i używać do obsadzania potrzebnych stanowisk" (Schatz 1991, 212-213). Żydowskie pochodzenie było szczególnie ważne przy rekrutowaniu do służby bezpieczeństwa: "pokolenie" żydowskich komunistów miało świadomość, że jego władza wywodziła się w zupełności ze Związku Sowieckiego i że będą oni musieli uciec się do przymusu, aby kontrolować fundamentalnie wrogie społeczeństwo niekomunistyczne (str. 262). Kluczowi członkowie sił bezpieczeństwa wywodzili się z żydowskich komunistów będących komunistami przed powołaniem polskiego rządu komunistycznego, ale do nich dołączano również innych Żydów przychylnych rządowi i wyalienowanych z szerokiego społeczeństwa. W rezultacie popularny obraz Żydów jako służących obcym interesom i wrogów etnicznych Polaków jeszcze się wzmocnił (Schatz 1991, 225).

Żydowscy członkowie aparatu bezpieczeństwa często wydają się być motywowani osobistą wściekłością i żądzą rewanżu mającą związek z ich żydowską tożsamością:

Ich rodziny zostały wymordowane i antykomunistyczne podziemie było, w ich percepcji, kontynuacją zasadniczo tej samej antysemickiej i antykomunistycznej tradycji [co nazistowska - tłum.].

Nienawidzili oni tych, którzy kolaborowali z nazistami, i tych, którzy przeciwstawiali się nowemu porządkowi niemal równie intensywnie, i wiedzieli, że jako komuniści, czy równocześnie komuniści i Żydzi, byli oni nienawidzeni co najmniej tak samo. W ich oczach wróg był zasadniczo ten sam. Dawne złe czyny musiały zostać ukarane, nowe powstrzymane, i bezlitosna walka była konieczna, zanim będzie można zbudować lepszy świat. (Schatz 1991, 226)

Tak jak w przypadku powojennych Węgier, Polska została spolaryzowana i sprężona między w przeważającym stopniu żydowską klasą rządzącą i administracyjną, wspieraną przez resztę żydowskiej populacji i sowiecką siłę militarną - a ogromną większością rodzimej populacji nieżydowskiej. Sytuacja była dokładnie analogiczna jak w wielu wypadkach w społeczeństwach tradycyjnych, gdzie Żydzi tworzyli warstwę pośrednią między obcą elitą rządzącą, w tym wypadku Sowietami, a nieżydowską społecznością rodzimą (*A People That Shall Dwell Alone*, *Lud co sam mieszkał będzie*, rozdz.5). Jednakże ta rola pośredników sprawiła, że byli outsiderzy stali się elitą w Polsce, i orędownicy sprawiedliwości społecznej z przeszłości wkładali teraz wiele wysiłku aby zabezpieczyć własne przywileje osobiste, włącznie z dużą dawką racjonalizowania i autodecepcji (str. 261). Rzeczywiście, kiedy relacje uciekiniera na Zachód o luksusach w jakie opływała elita (np. Bolesław Bierut miał cztery wille i pięć innych do dyspozycji [Torańska 1987, 28]), jej skorumpowaniu, jak również roli jej członków jako agentów sowieckich, doszły do wiadomości publicznej w roku 1954, spowodowało to szok na niższych szczeblach Partii (str. 266). Odczucie moralnej wyższości i altruistycznych motywacji tej grupy były wyraźnie rezultatem jej własnej autodecepcji.

Chociaż były czynione starania umieszczenia polskiej twarzy na tym, co w rzeczywistości było żydowsko-zdominowanym rządem, skutek był ograniczony z powodu braku godnych zaufania Polaków, mogących objąć stanowiska w partii komunistycznej, administracji rządowej, wojsku i aparacie bezpieczeństwa. Żydzi, którzy zerwali formalne związki ze wspólnotą żydowską, lub którzy zmienili nazwiska na polsko-brzmiające, lub mogli być wzięci za Polaków ze względu na wygląd fizyczny czy brak żydowskiego akcentu, byli faworyzowani w promocjach (str.214). Jakakolwiek była subiektywna tożsamość osób rekrutowanych do tych stanowisk rządowych, rekrutujący wyraźnie kierowali się domniemanym pochodzeniem etnicznym ich obiektów jako wskaźnikiem zaufania, i w rezultacie sytuacja była podobna do wielu przypadków tradycyjnych społeczeństw, w których Żydzi i krypto-Żydzi wykształcali ekonomiczne i polityczne struktury składające się z współwyznawców: "Poza grupą wpływowych polityków, za małą by stanowiła kategorię samą w sobie, byli też żołnierze; aparatczycy i administratorzy; intelektualisci i ideologowie; policjanci; dyplomaci; i wreszcie, aktywiści w sektorze żydowskim. Istniała także cała masa zwykłych ludzi-urzędników, rzemieślników i robotników - których wspólnym mianownikiem była wspólnota ideologii, przeszłość historyczna i zasadniczo podobny model etnicznych ambicji" (str.226).

Jest znamienne, że kiedy żydowska ekonomiczna i polityczna dominacja systematycznie słabła w połowie i końcu lat 1950., wielu z nich podjęło pracę w żydowskich kooperatywach ekonomicznych, a Żydzi usunięci z aparatu bezpieczeństwa w wyniku czystki, otrzymywali pomoc od żydowskich organizacji finansowanych w rzeczywistości przez Żydów amerykańskich. Nie daje się więc zasadniczo wątpić o ciągłości ich żydowskiej tożsamości i ciągłości żydowskiego ekonomicznego i kulturowego separatyzmu. Istotnie, po upadku komunistycznego reżymu w Polsce, "wielu Żydów, w tym dzieci i wnuki byłych komunistów, 'wyszło z ukrycia'" (*Anti-Semitism Worldwide* 1994, 115), otwarcie przyjmując żydowską tożsamość i tym bardziej potwierdzając tezę, że wielu żydowskich komunistów było w rzeczywistości krypto-Żydami.

Kiedy w efekcie zmiany sowieckiej polityki wobec Izraela w końcu lat 1940. antysemicki/antysemityczny ruch przeciekał ze Związku Sowieckiego do Polski, miał miejsce inny kryzys tożsamości wynikający z przekonania, że antysemityzm i komunizm były sprzeczne. Jednym ze sposobów reakcji było samozaparcie się przez negowanie istnienia żydowskiej tożsamości, innym radzenie Żydom by mniej się eksponowali. Z powodu bardzo silnego identyfikowania się z systemem wśród Żydów, generalne dążenie było ku racjonalizowaniu nawet prześladowań, w okresie kiedy Żydzi byli stopniowo usuwani z ważnych stanowisk: "Nawet kiedy metody stały się zaskakująco bolesne i przykre, kiedy cel wymuszania przyznania się do niepopelnionych przestępstw i obciążania winą innych okazał się jasny, i kiedy niesprawiedliwe traktowanie metodami stojącymi w sprzeczności z etosem komunistycznym dotarło do świadomości, zasadnicze przekonania ideologiczne pozostały niewzruszone. I tak święte szaleństwo triumfowało, nawet w celach więziennych" (str. 260). Wreszcie, ważnym składnikiem kampanii antyżydowskiej lat 1960. było twierdzenie, że Żydzi-komuniści z "pokolenia" byli w opozycji do sowieckiej polityki bliskowschodniej, faworyzującej Arabów.

Podobnie jak z grupami żydowskimi na przestrzeni wieków (*A People That Shall Dwell Alone*, rozdz. 3), antyżydowskie czystki nie powodowały rezygnacji z oddania grupie u jej członków, nawet kiedy prowadziło to do

niesprawiedliwych prześladowań. Raczej, poskutkowało to zwiększeniem stopnia oddania, "niezachwianą dyscypliną ideologiczną i posłuszeństwem prowadzącymi aż do samooszukiwania. Uważali oni partię za kolektywne uosobienie postępowych sił historii i, pojmując siebie jako jej służebników, dawali wyraz specyficznemu rodzajowi teleologiczno-dedukcyjnego dogmatyzmu, rewolucyjnej arogancji i moralnej dwuznaczności" (str. 260-261). Rzeczywiście, są pewne oznaki, że spójność grupowa wzrosła, kiedy fortuna "pokolenia" podupadła (str.301). W miarę jak ich pozycja była stopniowo podważana przez wzburzony antysemitowski polski nacjonalizm, stawali się oni coraz bardziej świadomi swojej "grupowości". Po ostatecznej przegranej szybko stracili jakąkolwiek polską tożsamość, którą mogliby posiadać, i szybko przyjęli tożsamość otwarcie żydowską, zwłaszcza w Izraelu, miejscu przeznaczenia większości polskich Żydów. Przyjęli oni teraz widzieć ich przeszły antysemityzm jako błąd i stali się gorącymi zwolennikami Izraela (str. 314).

Podsumowując, praca Schatza pokazuje, że pokolenie żydowskich komunistów i ich etnicznie żydowskich stronników musi być uznane za historyczną grupę żydowską. Świadectwa wskazują, że grupa ta zabiegała o specyficznym żydowskie interesy, włącznie i szczególnie z interesem zabezpieczenia trwania żydowskiej wspólnoty w Polsce, jednocześnie czyniąc wysiłki aby zniszczyć instytucje takie jak Kościół i inne manifestacje polskiego bytu narodowego, promujące więzi społeczne Polaków. Także komunistyczny rząd zwalczał antysemityzm i promował żydowskie interesy ekonomiczne i polityczne. I podczas kiedy stopień żydowskiej tożsamości subiektywnie biorąc był w tej grupie różny, świadectwa wskazują na głębiej wtopione i autodecepcyjne pokłady tożsamości żydowskiej nawet wśród najbardziej zasymilowanych wśród nich.

Cały ten epizod ilustruje zawężenie żydowskiej tożsamości i jest przykładem znaczenia autodecepcji i racjonalizowania jako centralnych aspektów judaizmu jako ewolucyjnej strategii grupowej (Separation and Its Discontents, *Separacja i jej niedogodności*, rozdz. 7, 8). W Polsce, jeśli chodzi o rolę żydowsko zdominowanego rządu i jego żydowskich stronników w eliminowaniu narodowych elit nieżydowskich, miała miejsce intensywna autodecepcja i racjonalizowanie. Była ona obecna w ich przeciwdziałaniu polskiej kulturze narodowej i Kościołowi przy jednoczesnym budowaniu żydowskiej kultury świeckiej; w ich funkcjonowaniu jako agentów podporządkowania Polski Związkowi Sowieckiemu; i w ich własnym sukcesie ekonomicznym, przy równoczesnym wprzęgnięciu ekonomii polskiej w służbę interesu sowieckiego i żądaniu znoszenia niewygod i poświęceń od reszty narodu.



Kevin MacDonald

Rozdział "*Communism and Jewish Identification in Poland*" z książki *The Culture of Critique* [Kultura krytyki: Ewolucyjna analiza żydowskiego udziału w intelektualnych i politycznych ruchach XX wieku] [>>](#)

Tłumaczenie **Tadeusz Korzeniewski**

Kevin B. MacDonald jest profesorem psychologii na Stanowym Uniwersytecie Kalifornii w Long Beach ([>>](#)). Studiował biologię i filozofię, w 1981 r. uzyskał doktorat z nauk biobehawioralnych na Uniwersytecie Connecticut. Od 1985 r. związany jest zawodowo z Uniwersytem Kalifornii-Long Beach, od 1994 r. w stopniu pełnego profesora.

K. MacDonald o sobie i wątku polskim w jego badaniach [>>](#)

Bibliografia:

1. *Anti-Semitism Worldwide*. (1994). New York: Anti-Defamation League and the World Jewish Congress.
2. Coutouvidis, J., & Reynolds, J. (1986). *Poland, 1939-1947*. New York: Holmes & Meier.
3. Hagen, W. W. (1996). Before the "final solution": Toward a comparative analysis of political anti-Semitism in interwar Germany and Poland. *Journal of Modern History* 68:351-381.
4. MacDonald, K. B. (1994). *A People That Shall Dwell Alone: Judaism as a Group Evolutionary Strategy*. Westport, CT: Praeger

5. MacDonald, K. B. (1998a). *Separation and Its Discontents: Toward an Evolutionary Theory of Anti-Semitism*. Westport, CT: Praeger
6. MacDonald, K. B. (1998/2002). *The Culture of Critique: An Evolutionary Analysis of Jewish Involvement in Twentieth-Century Intellectual and Political Movements*. Bloomington, IN: Firstbooks Library. Originally published in 1998 by Praeger Publishers, Westport, CT.
7. Schatz, J. (1991). *The Generation: The Rise and Fall of the Jewish Communists of Poland*. Berkeley: University of California Press.
8. Torańska, T. (1987). "Them": *Stalin's Polish Puppets*, trans. A. Kołakowska. New York: Harper & Row.

Tłumaczenia z portalu **Ameryka Myśli** można publikować - z podaniem autora oryginalnego tekstu, nazwiska tłumacza i źródła.

copyright © 2006 Tadeusz Korzeniewski

Zobacz też

- [Marek Jan Chodakiewicz, Apologia i moralna ślepotą - w naukowym nimbie](#)
- [Linki do artykułów autorstwa własnego](#)
- [Linki do artykułów m. in. usuniętych przez EIOBĘ](#)

Autor: Kevin MacDonald

Przedruk ze strony: <http://towoyoming.com/pl.a4.htm>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl